

Wiktor Lemiesz

„Sterbebuch o s k a r ż a”

Masywne, oprawne w skórę księgi zagańskiego urzędu stanu cywilnego z lat 1941-1942.

Ktoby się spodziewał, że i one są świadectwem hitlerowskich zbrodni, popełnionych na bezbronnych jeńcach wojennych?

A jednak dzięki tym księgom niejedna zdawałoby się na wieki pogrzebana tajemnica hitlerowska może być teraz wydobyta na światło dzienne. Niemieckie pedantyczne zamilowanie do porządku, tym razem sprawiło hitlerowcom brzydkiego figla.

W zagańskim Stalagu VIII C, dziesiątki tysięcy żołnierzy alianckich zginęło śmiercią bezimienną. Tak się jednak złożyło, że właśnie zagański „Sterbebuch” (księga zgonów) zawiera nazwiska pewnej ilości jeńców, którzy pracowali poza obozem w tak zwanych „Arbeitskommando” i zmarli poza obozem. Dzięki temu powstała możliwość częściowego przynajmniej odtworzenia martyrologii niektórych ofiar faszystowskich bestialstw.

Oto np. pod pozycją 287 figuruje „radziecki jeńiec wojenny” Wasyl Prawniewicz ur. 15 marca 1919 r. Był robotnikiem rolnym zatrudnionym w „Arbeitskommando”. W rubryce „przyczyna zgonu” — lakoniczna uwaga: zastrzelony przy próbie ucieczki. („Beim Fluchtversuch erschossen”. Od 1939 roku formułką tą pokrywali hitlerowcy większość morderstw dokonywanych na bezbronnych więźniach.

Jeńiec jugosłowiański Vniezo Ziwko Popow urodził się 6 października, „zmarł 3 października 1942 r. W rubryce „przyczyna śmierci znajdujemy wyjaśnienie — rozstrzelany na mocy wyroku sądowego („Laut Gerichtsurteil erschossen”).

Charakterystyczne, że jako „miejsce zgonu” „Sterbebuch” podaje „Schiesstand” czyli strzelnicę w Greisitz.

Obok śladów jawnych morderstw, zawiera księga wiele innych w najwyższym stopniu obciążających faktów.

„Sterbebuch oskarża”

Tak np. pod numerem 177 znajduje się odpis aktu zgonu jeńca radzieckiego Stefana Bileckiego, który „zmarł” we wrześniu 1941 r. Przyczyna: wylew krwi do mózgu wskutek uderzenia w głowę. Umieszczone w nawiasie słowo „wypadek” nie zasługuje na wiarę.

Louis Coseneau, zam. przed wojną w Hawrze Rue Eduard Lang 73 utopił się rzekomo w Bobrze. Czyż może nie budzić wątpliwość fakt „utopienia się, jeńca, który znajdował się przecież pod ścisłym nadzorem?

A o czym świadczy śmierć jeńca radzieckiego Mikołaja Andorymyka, zatrudnionego w „Arbeitskommando” „Belaria”, który zmarł na „Koerperschwäche”, czyli z wycieńczenia? Co oznaczała śmierć Gregora Techowskiego z tejże samej „Belarii”, który zmarł na „Allgemeine Koerperschwäche”? O czym świadczy zgon Raymonda Pottier (z departamentu Seine et Marne), Eugeniusza Pierre Morreau, Germain Noëla i wielu, wielu innych francuskich jeńców?

O czym świadczy śmierć Anglika Charle’a Bakera z Suffolk?

Wszystkie te fakty, a możnaby ich wymienić o wiele więcej, mówią raz jeszcze o nieludzkim stosunku do jeńców alianckich, którzy mieli nieszczęście wpaść w łapy hitlerowskie.